



Przewodnictwo Brazylii w G20 – prymat interesów Globalnego Południa

Bartłomiej Znojek

Walka z wykluczeniem społecznym, głodem i biedą, zrównoważony rozwój i transformacja energetyczna oraz reformy systemu globalnego zarządzania są głównymi tematami brazylijskiej prezydencji w G20. Dla rządu prezydenta Luli da Silvy, który stoi na czele państwa od stycznia ub.r., jest to okazja do wzmocnienia globalnego znaczenia Brazylii, m.in. jako obrońcy interesów krajów rozwijających się. Rozbieżności między członkami G20 w kwestiach wizji zmian globalnego porządku, podejścia do konfliktów czy zielonej transformacji utrudnią realizację planów Brazylii w ramach grupy.

Ekspozowane funkcje międzynarodowe są ważnymi instrumentami realizacji ambicji obecnego rządu Brazylii, który dąży do przywrócenia aktywnej i asertywnej polityki zagranicznej charakteryzującej dwie poprzednie prezydentury Luli (2003–2010). Mają też służyć odbudowie reputacji i znaczenia państwa, ponieważ obecny prezydent obwinia o ich utratę rząd swojego poprzednika Jaira Bolsonaro. Pierwszy rok [kolejnych rządów Luli](#) przypadł na koniec dwuletniej kadencji Brazylii jako niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ i objęcie przewodnictwa w G20 1 grudnia ub.r. W 2025 r. państwo to będzie gościć konferencję klimatyczną COP30 i przewodzić pracom BRICS. Wysoka aktywność międzynarodowa Luli – w 2023 r. odwiedził ponad 20 państw – i wybór tematów prezydencji w G20 są wyrazem przekonania jego rządu, że Brazylia ma obecnie szczególną szansę na wzmocnienie swojej pozycji i wpływów w stosunkach międzynarodowych.

Program prezydencji. Brazylia wybrała jako motto swojego przewodnictwa w G20 „Budowanie sprawiedliwego świata i zrównoważonej planety”, wyznaczając trzy główne osie tematyczne. Pierwsza obejmuje walkę z wykluczeniem społecznym, głodem i ubóstwem, druga – transformację energetyczną oraz zrównoważony rozwój w jego trzech wymiarach: społecznym, ekonomicznym i dotyczącym ochrony środowiska, a trzecia – reformy systemu globalnego zarządzania.

W programie prezydencji znalazło się ok. 140 spotkań, których kulminacją będzie szczyt przywódców G20 w Rio de Janeiro 18–19 listopada. Spoza grupy Brazylia zaprosiła do udziału we wszystkich wydarzeniach Angolę, Hiszpanię, Egipt, Nigerię, Norwegię, Portugalię, Singapur i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Przewodnictwo grupy wskazuje na potrzebę większego wkładu aktorów pozarządowych w dyskusje w jej ramach. Służy temu komponent „Społeczna G20”, ogłoszony przez Lulę na szczycie G20 w Nowym Delhi w ub.r. i obejmujący 13 grup zaangażowania, w tym przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego (C20), środowisk kobiecych (W20), biznesu (B20) i ośrodków analitycznych (T20). Swoje wnioski mają przedstawić podczas spotkania, które odbędzie się 15–17 listopada, tuż przed szczytem G20.

Założenia i cele. W nocy koncepcyjnej prezydencji Brazylia określa G20 jako wyjątkowe i wpływowe forum międzynarodowe zdolne do wypracowywania globalnych rozwiązań. Zróżnicowanie członków grupy uważa za atut. Wśród głównych wyzwań wymienia ubóstwo i głód, konflikty zbrojne i ich „katastrofalne skutki humanitarne”, duże [wahania cen żywności](#) i energii, uporczywą inflację obniżającą poziom życia, pogłębienie [problemu zadłużenia](#) przez długotrwałe utrzymywanie wysokich stóp procentowych w krajach rozwiniętych oraz kryzys klimatyczny spotęgowany przez „stare i nowe napięcia

geopolityczne”. Rząd Luli zaznacza, że te procesy uderzają głównie w państwa rozwijające się, a u ich podstaw leży „nierówność we wszystkich jej wymiarach”.

Uzasadniając wybór głównych tematów prezydencji, Brazylia podkreśla, że w realizacji większości celów zrównoważonego rozwoju ONZ widać niewystarczający postęp, a miejscami regres. W pogłębiających się nierównościach społeczno-gospodarczych dostrzega powody „nasilającego się ekstremizmu politycznego” w różnych państwach. Jako priorytet wyznaczyła ustanowienie Globalnego sojuszu na rzecz likwidacji głodu i biedy, który miałby promować i integrować sprawdzone krajowe instrumenty walki z tymi problemami, pomóc w pozyskiwaniu finansowania i umożliwiać wymianę doświadczeń. Sojuszem miałby zarządzać komitet wykonawczy ustanowiony we współpracy z wybranymi organizacjami międzynarodowymi.

Rząd Luli podkreśla ścisły związek między zrównoważonym rozwojem i walką z wykluczeniem społecznym. Zaznacza też, że państwa bogate powinny zrealizować historyczne zobowiązania i okazać solidarność krajom rozwijającym się, np. w sprawie zadłużenia. Proponuje ustanowienie grupy zadaniowej ds. Globalnej mobilizacji na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Mechanizm służyłby skuteczniejszej koordynacji działań G20 w tej sferze i wspierał tym samym realizację globalnych zobowiązań na rzecz klimatu, m.in. w ramach ONZ. Uważa, że G20 powinna przyjąć stanowisko w sprawie [różnicowanej specyfiki transformacji energetycznej w poszczególnych państwach](#), w tym sposobów zwiększania udziału czystej energii, uwzględniając problem kosztów i skutków społecznych tego procesu. W programie prezydencji rząd wyróżnił inicjatywę na rzecz bioekonomii, czyli odpowiedzialnego wykorzystania zasobów naturalnych w rozwoju gospodarczym. Chce też poruszyć temat „zielonego protekcjonizmu”, co wiąże się z negatywnym stosunkiem Brazylii do [polityki UE, w tym takich instrumentów, jak graniczny podatek węglowy](#) i zakaz importu produktów z obszarów nielegalnego wylesiania.

Brazylia przekonuje, że reformy globalnego zarządzania są niezbędne, bo świat zmierza w stronę porządku wielobiegunowego, a obecny system jest oparty na instytucjach powstałych w innej rzeczywistości. Wskazuje, że „konflikty na [Ukrainie](#) i [na Bliskim Wschodzie](#)” osłabiły m.in. ONZ, która miała stać na straży światowego pokoju i bezpieczeństwa. Uważa, że G20 powinna współpracować na rzecz zwiększenia efektywności [ONZ](#) i [WTO](#) oraz zmniejszania „nierówności” w procesach decyzyjnych tych organizacji poprzez wzmocnienie głosu państw rozwijających się. Zgodnie z deklaracją Luli dopóki kraje te nie będą słuchane i odpowiednio reprezentowane na forach i w organizacjach międzynarodowych, nie będą odpowiadać na apele innych państw o wsparcie „w rozwiązywaniu globalnych kryzysów”. Rozwiązanie widzi też we wzmocnieniu multilateralizmu i przywróceniu dyplomacji

jako podstawowego instrumentu w stosunkach międzynarodowych.

Rządowi Luli zależy też na tym, aby takie kwestie sporne, jak [wojna na Ukrainie](#) i konflikt w Strefie Gazy nie zdominowały dyskusji w ramach G20. Liczył, że zostaną one omówione tylko podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych grupy w Rio de Janeiro 21–22 lutego. Zaprosił jednak prezydenta Rosji Władimira Putina na listopadowy szczyt G20, uznając, że izolacja tylko utrudnia dialog oraz sugerując niejednoznacznie, że Brazylia – choć jest stroną traktatu rzymskiego – może się nie zastosować do [nakazu MTK aresztowania rosyjskiego przywódcy](#).

Wnioski i perspektywy. Brazylia chce wykorzystać prezydencję w G20 do zwiększenia swojej roli ważnego obrońcy interesów Globalnego Południa w debatach dotyczących globalnych wyzwań. Stosunkowo łatwo będzie jej wypracować konsensus i uzyskać poparcie członków G20 dla inicjatyw sojuszu na rzecz walki z głodem i ze zmianami klimatycznymi oraz zróżnicowanych sposobów transformacji gospodarczej. Trudności mogą jednak dotyczyć wypełniania deklaracji, zwłaszcza finansowych. Nie wiadomo, na ile Brazylia przekona bogatych członków G20 do silniejszego wsparcia państw rozwijających się.

Prezydencji brazylijskiej będzie trudno pomijać wpływ rosnących napięć i pogłębiających się podziałów międzynarodowych związanych z oceną trwających konfliktów zbrojnych, czego przykładem jest niedawna wypowiedź Luli, w której zrównał działania wojskowe Izraela w Strefie Gazy z Holokaustem. Wątpliwy jest przyjazd Putina na szczyt, ale dla wspierających Ukrainę członków grupy otwartość Brazylii na jego udział będzie legitymizowaniem przywódcy państwa-agresora. Brazylijskie przewodnictwo w G20 wraz z wcześniejszymi prezydencjami [Indonezji](#) i [Indii](#) oraz przyszłą – RPA pomogą wzmocnić status grupy jako ważnego mechanizmu dialogu, zapewniającego większą [reprezentatywność i promocję interesów państw Globalnego Południa](#).

Wzrost międzynarodowego zaangażowania Brazylii powinien [skłonić UE do ściślejszej współpracy z tym państwem](#), w tym do odbudowy strategicznego partnerstwa. Będzie to trudne z uwagi na przedłużający się impas wokół ratyfikacji porozumienia [UE–Mercosur](#) i brazylijską krytykę unijnej polityki na rzecz zielonej transformacji, która uderza w państwa trzecie. W interesie Polski jest intensyfikacja współpracy politycznej z Brazylią, co służyłoby wzmocnieniu znaczenia i podmiotowości Polski jako liczącego się członka UE. Okazją do tego będzie m.in. polska prezydencja w Radzie UE w pierwszym półroczu 2025 r. Przypadnie ona na czas przygotowań kolejnego szczytu Unii ze Wspólnotą Państw Łatynoamerykańskich i Karaibskich (CELAC) w drugiej połowie przyszłego roku i być może pierwszego od 2014 r. szczytu UE–Brazylia.